

13

Dziennik Dziennikowy, dn. 13 maja 1935

KONSULAT GENERALNY W CHICAGO POTWIERDZA WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI MARSZAŁKA

Chicago, Ill., 13 maja. — Z Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej otrzymano następującą wiadomość, potwierdzającą smutną wieść o śmierci Marszałka Piłsudskiego:

Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski zmarł w Warszawie dnia 12-go maja o godz. 8:45 wieczorem (czas środkowej Europy) po ciężkiej chorobie. Cała Polska pogrążona jest w głębokiej żalobie po stracie największego Syna i Wodza Odrodzonej Polski. Prezydent państwa wydał oświadczenie do narodu. Z całego świata nadchodzi na ręce prezydenta i prezesa Rady Ministrów depešy kondolencyjne. Skoro zostało wiadomem o ciosie, jaki do-

tknął naród Polski, odbyło się specjalne posiedzenie Rady Ministrów. Po posiedzeniu premier Sławek udał się do Zamku, siedziby Prezydenta Państwa, w którym odbył kilkugodzinną konferencję. O północy rząd in corpore z premierem Walerjanem Sławkiem na czele udał się do Belwederu, aby złożyć hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Na opróżnione po Marszałku Piłsudskim stanowisko jeneralnego inspektora sił zbrojnych, został wyznaczony przez prezydenta Państwa General Dywizji Edward Rydz-Śmigły, a na pełniące obowiązki ministra spraw wojskowych General Brygady Tadeusz Zbigniew Kasprzycki, dotychczasowy pierwszy wice-minister spraw wojskowych.

JAK MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WITAŁ PIERWSZEGO PREZYDENTA POLSKI, GABRYELA NARUTOWICZA

“Działo się to dnia 14-go grudnia 1922 roku, o godzinie 12ej w południe w pałacu Belwederkim w Warszawie.”

Po zakończeniu formalności, związanych z aktem historycznym — w czasie śniadania — wygłosił Marszałek następujące przemówienie:

“Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Czuję się niezwykle szczęśliwy, że pierwszy w Polsce mam wysoki zaszczyt podejmowania w moim jeszcze domu i w otoczeniu mojej rodziny pierwszego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Prezydencie: Jako jedyny oficer polski służby czynnej, który dotąd nigdy przed nikim nie stawał na baczność, staje o-

tó na baczność przed Polską, którą Ty reprezentujesz, wznosząc toast: Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!”

Wymawiając ostatnie słowa, stanął Naczelnik w postawie służbowej.

Prezydent odpowiedział temi słowy:

“Panie Marszałku! Są w życiu rzadkie chwile, których najlepszą wymową jest korne i wzruszone milczenie. Do takich chwil zaliczam dzisiejszą. Są rzadcy w historii ludzie, których oceniać nie wolno współczesnym — bo niedorośli do objęcia ogromu ich zasług. Do takich ludzi Pan, Panie Marszałku, należy!”.